



WYPLYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

2 Niedziela ADWENTU

rok „A”

8 grudnia

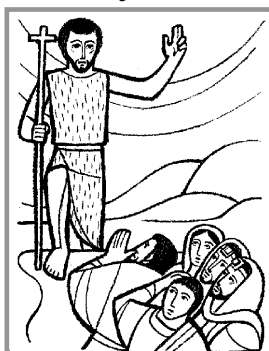
121'13

LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Iz 11,1-10 * Ps 72 * Czytanie II: Rz 15,4-9.

Ewangelia: Mt 3, 1-12

W owym czasie wystąpił Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa:



Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie. Do niego to odnosi się słowo proroka Izajasza, gdy mówi: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu. Dla Niego prostujcie ścieżki. Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem była szarańcza i miód leśny. Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając przy tym swe grzechy. A gdy widział, że

przychodzi do chrztu wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów, mówił im: Plemię zmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, a nie myślcie, że możecie sobie mówić: Abrahamamamy za ojca, bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi. Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w rękę i oczyści swój omlot: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym. **Oto słowo Pańskie.**

GŁOS WOŁAJĄCEGO NA PUSTYNI

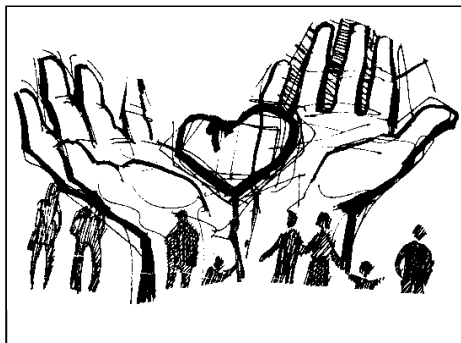
Jan Chrzciciel rozpoczyna swoją misję prorocką od wezwania: „Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie”. Od tych samych słów rozpocznie publiczną działalność Pan Jezus. Wezwanie do nawrócenia dotyczy nie tylko przemiany moralnej i podniesienia standardów etycznych lecz otwarcia na królestwo w którego centrum jest Król, Pan nieba i ziemi. Gdy wsłuchujemy się

w przepowiadanie Jana czujemy tę niezwykłą moc w jego słowach, które przygotowują na przyjęcie Słowa Wcielonego. Tu już nie ma czasu na wielogodzinne dyskusje, panele, referaty, prezentacje. Królestwo Boże się zbliża, bo zbliża Król, który ma wiejadło w ręku i oddzieli ziarno od plew. Dlatego tak ważne, by stawiać sobie adwentowe pytanie: Czym się karmię? Czym napełniam moją znękaną duszę? Czy jest to ziarno prawdy? Czy są to plewy kłamstw i modnych sloganów? Ksiądz Tischner powiedział kiedyś, że nie spotkał człowieka, który straciłby wiarę po lekturze Marksa czy Lenina. Zna jednak osoby, których wiara została zachwiana po wysłuchaniu kazania. Przypomniało mi się to zdanie, gdy kiedyś w Warszawie, podczas kolędy spotkałem starszą, wykształconą panią, która powiedziała mi, że straciła wiarę. Gdy spytałem, co się stało, odpowiedziała, że od lat czyta Gazetę Wyborczą i doszła do wniosku, że oni mają rację. Kościół miesza się w politykę, dąży do władzy i pragnie przywilejów. A w ogóle wiara i nauka są nie do pogodzenia i zawsze wiara będzie po stronie ciemnoty. Przyczyłem słowa genialnego chemika i prekursora mikrobiologii (któremu zawdzięczamy szczepionki przeciwko wściekliznie, wąglikowi i cholercie) Ludwika Pasteur'a: „Trochę wiedzy oddala od Boga. Dużo wiedzy sprowadza do Niego z powrotem”. Jak to możliwe, że lektura takiej czy innej gazety powoduje utratę wiary? Pamiętajmy, że człowiek nie może żyć w próżni. Jeśli przestajemy karmić się ziarnem, musimy sięgnąć po plewy. Nie ma trzeciej drogi. Dlatego Jan jest tak radykalny, zwłaszcza wobec „inteligencji” żydowskiej – uczonych w Piśmie, faryzeuszów i saduceuszów. „Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone”. Radykalizm Jana miał pobudzić ludzkie sumienia, by nie lekceważyć Bożych łask i nie zamieniać ziarna na plewy. Tak stało się w przypadku syna marnotrawnego. Zamienił stół obficie zastawiony w domu ojca na pokarm świń, którego i tak nikt mu nie chciał dać. Nawrócenie wyrosło z głodu i tęsknoty. „Wstanę i pójdę”. Gdzie jestem? Kogo słucham? Czym się karmię? Podeszła w latach i mądrości pani Zofia powiedziała kiedyś: „Ludzie są tacy zagubieni, nerwowi i słabi bo nie czytają”. Myślę sobie – coś w tym jest. Wiara rodzi się z tego, co się słyszy – mówi św. Paweł. Jakie słowo taka wiara. Jeśli ktoś opiera się na słowie gazety i to jest dla niego źródłem ostatecznej prawdy, jeśli ufa redaktorowi naczelnemu bardziej niż papieżowi i natchnionym autorom biblijnych ksiąg, to trudno się dziwić, że zamiera żywa wiara a w to miejsce pojawia się dziwny twór „kościół wyborczego”. Już dwa tysiące lat temu pierwszy papież, św. Piotr, mówił o fałszywych prorokach wolności: „Wolność im głoszą, a sami są niewolnikami zepsucia” (2P 2,19) .

Śluchajmy dziś głosu Jana Chrzciciela, bo on prowadzi nas na spotkanie ze Słowem Wcielonym. *Ks. Proboszcz*

NIEUMIEJĘTNYCH POUCZAĆ

Jedno z dawnych przekleństw żydowskich mówiło: „Obyś cudze dzieci



uczył”. Wystarczy dzisiaj porozmawiać z nauczycielami, albo pójść na lekcję szkolną, by zrozumieć jak bardzo prawdziwe i nader aktualne jest to powiedzenie. Jest wszakże pewna historyczna różnica. Bowiem w tle przytaczanego porzekadła istniała dawniej rzeczywistość przeciwna (tzn. pozytywna), czyli uczenie

własnych dzieci. Dzisiaj uczenie dzieci cudzych - nauczyciel, czy swoich – rodzic, jest równie trudnym zajęciem. Proces nauczania sprowadzony jest dzisiaj do przekazu wiedzy a nie kształtowania dojrzałej osobowości. Pouczanie, o którym mówi drugi czyn miłosierny co do duszy, dotyczy przekazu Bożej mądrości nie tylko w procesie wychowania religijnego i katechizacji ale w całym życiu człowieka. Nie trzeba mieć doktoratu z teologii, by pouczać nieumiejętnych.. Wiele jest przykładów ludzi prostych, którzy umieli pouczać nieumiejętnych czasem z wielką żarliwością jak święta Katarzyna ze Sieny. Pouczenie, o którym mówimy, nie ma nic wspólnego z płytkim moralizowaniem, czy próbą dowartościowania siebie. Jedynym motywem działania jest w tym wypadku dobro duszy, cel najważniejszy – spotkanie z Miłosiernym Nauczycielem. Jak dużo jest dzisiaj nieumiejętności w życiu duchowym, ileż ignorancji i marnotrawienia łask. Obyśmy w chwilach nieumiejętności, zagubienia spotkali świadków miłosierdzia przekazujących nam światło Bożej mądrości i obyśmy sami stawali się takimi wobec potrzebujących czynu miłosierdzia co do duszy.

NIEPOKALANE POCZĘCIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY



Prawdę o Niepokalanym Poczęciu Maryi ogłosił w formie dogmatu Pius IX w 1854 r.: „Ogłaszamy, orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana nietknięta od wszelkiej zmyzy grzechu pierworodnego, jest prawdą przez Boga objawioną i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć” (bulla *Ineffabilis Deus*). Cztery lata później Maryja powiedziała tę prawdę, ukazując się w Lourdes francuskiej dziewczynie, Bernardecie

Soubirous, i mówiąc o sobie: „Jestem Niepokalanym Poczęciem”. Trudno nam ludziom, w większym lub mniejszym stopniu uwikłanym w zło, wyobrazić sobie absolutną bezgrzeszność Maryi. Ale Pan Bóg dla nas, dla naszego zabawienia tak hojnie Ją obdarował i dał Jej obfity udział w krzyżu Jezusa. Cierpienie towarzyszyło Maryi już od pierwszych chwil po zwiastowaniu – nieporozumienie z Józefem, narodziny Jezusa w stajni, ucieczka do Egiptu, poszukiwanie Syna w Jerozolimie, 30 lat ukrytego życia rodzinnego, które nie zapowiadały nic wielkiego. I Kalwaria – tam stała się w pełni Matką, dostosowała się do wszystkich myśli i pragnień Boga, do całego posłannictwa swojego Syna. Tam zrodziła Go po raz drugi: w Jego dziele Odkupienia. Na Kalwarii Maryja stała się także w pełni córką. Duch kształtował Ją aż do najgłębszego posłuszeństwa. Nie rozumiejąc, godziła się na wszystko z ufnością. Codziennie musiała poznawać Boga w swym życiu, może inaczej, niż to przewidywała. Dzień po dniu wierzyła, że były to wielkie rzeczy, które Pan jej uczynił. I Bóg dał Jej udział w wielkich rzeczach – w ostatecznym zwycięstwie dobra. W Niej zrealizowała się przecież zapowiedź klęski szatana, zawarta w Księdze Rodzaju: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę a ty zmiążdżysz mu piętę” (Rdz 3,15). Chrystus wypełnił to proroctwo, odniósł zwycięstwo nad szatanem, grzechem i śmiercią przez ofiarę miłości na krzyżu. W to zwycięstwo w szczególny sposób włączona jest Maryja. Jego zapowiedzią jest właśnie Niepokalane Poczęcie. (O. St. Kołdon OP. Różaniec, XII, 2004)

Z O G Ł O S Z E Ń

- ❖ Prasa katolicka, świece Caritasu i opłatki są do nabycia w zakrystii.
- ❖ Dzisiaj przeżywamy dzień solidarności z kościołem na Wschodzie. Przy wyjściu z kościoła możemy składać ofiary na wsparcie naszych rodaków, którzy remontują i odbudowują świątynie dzięki pomocy płynącej z Polski.
- ❖ Jutro Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. Roraty o godz. 7⁰⁰. Od 12 do 13 – Godzina Łaski. Modlić się będziemy o miłosierdzie dla świata. Serdecznie zapraszamy.
- ❖ Dziękuję za posprzątanie kościoła mieszkańcom Mirowickiej Wsi. W tym tygodniu proszę o przygotowanie kościoła mieszkańców Mirowic.
- ❖ Wychowankowie Specjalnego Ośrodka Wychowawczego w Łbiskach zapraszają na kiermasz ozdób i stroików świątecznych, który odbędzie się za tydzień po każdej Mszy świętej. Wszystkie prace, którymi niepełnosprawne dzieci i młodzież chcą nas zainteresować, zostały przez nich wykonane w ramach terapii zajęciowej. Dochód z kiermaszu przeznaczony jest na Ośrodek w Łbiskach.
- ❖ Wczoraj odbył się pogrzeb **Ś.P. Andrzeja MATULKI** (lat 56) z Nowego Wągradna. *Wieczny odpoczynek*